

GAZETA pomorska



NAKŁAD 100.983 // ROK LXVII // NUMER 61 (20.235) // ISSN 0867-4965 // NR INDEKSU 350184



Z życia gwiazd
Aktorka Jolanta Fraczyńska: - Wokół siebie mam dużo miłości STR. 15



Sport
Zawisza gra z Lechem, a my porównujemy oba zespoły STR. 24

W głośną aferę taśmową wkręceni są bydgoszczanie

- Były bydgoski adwokat Adam D. jest podejrzany o podrzucenie pluskwy
- A Marek Falenta czuje się oszukany przez szefa Składówwęglapl w Bydgoszczy

Sledztwo

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

- Pan Adam D. ma postawiony zarzut w sprawie wykorzystania urządzenia podsłuchowego w firmie z Bielska Podlaskiego - poinformował wczoraj prok. Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Tamtejsi śledczy prowadzą dochodzenie w sprawie przedsiębiorstwa Krex. To importer opału z za wschod-

niej granicy. Sprawa sięga kwietnia ubiegłego roku, kiedy ktoś dostarczył do firmy w Bielsku podejrzany pakunek. - W przesyłce znajdował się podsłuch - mówi Tadeusz Marek, prokurator okręgowy w Białymstoku.

W firmie Krex słyszymy: - To były dwa listy w jednym doręczeniu. Jeden na pewno był od firmy Falenta Investments.

To zarejestrowana na Cyprze spółka, której właścicielem jest Marek Falenta, biznesmen podejrzany przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie o zlecenie podsłuchania polityków.

Afera wybuchła w czerwcu ubiegłego roku i dotyczyła opublikowanych nagrań, m.in. byłego szefa MSW Bartłomieja Sienkiewicza, Marka Belki i Sławomira Nowaka. Rozmowy były zarejestrowane w warszawskich restauracjach Sowa&Przyjaciele i Amber Room.

- Nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia - ucina Adam D., były bydgoski adwokat. Zniknął z listy mecenasów rady adwokackiej, gdy w 2013 roku przyłapano go na próbie przemytu amfetaminy do aresztu śledczego. Związał się z firmą MM Group, która

zarządzała Składamiwęglapl. Pierwsza firma sprowadzała rosyjski węgiel do Polski, druga zajmowała się jego sprzedażą w kraju. Falenta na początku 2014 roku wykupił 40 proc. udziałów w Składachwęglapl.

W czerwcu dyrektor „Składów” Marcin W., jego żona Monika i prezes Arkadiusz P. zostali aresztowani pod zarzutami prania pieniędzy. Poręczenie majątkowe za żonę W. w wysokości pół miliona zł wpłacił Marek Falenta. Teraz próbuje odzyskać te pieniądze i mówi, że go oszukano. Jak? ● ● ●
Więcej ● STR. 4

Region

Toczy się gra o Teatr Horzycy

TORUŃ. Są już pierwsi kandydaci do fotela na nowego dyrektora Teatru Horzycy, start poważnie rozważają Joanna Scheuring-Wielgus i Bartosz Zaczykiewicz. ● **STR. 3**

POWIAT WŁOCŁAWSKI. Bronisław Grodzicki, syn Marii Grodzickiej, założycielki szkoły w Marysinie, w swej książce zabiera nas w podróż w czasie. ● **STR. 7**

TORUŃ. Licealistka z Torunia, mistrzyni astronomii będzie reprezentować Polskę w Indonezji. Okazuje się, że w naszym regionie najczęściej patrzmy w niebo. ● **STR. 8**

GRUDZIĄDZ. Policjanci będą tropili osobę, która nie zgłosiła się do WKU na obowiązkową kwalifikację wojskową. Za jej unikanie grożą także grzywny. ● **STR. 9**

Opera Zabawki zatańczą



► Bydgoska Opera Nova zaprasza 20 marca najmłodszych widzów na najnowszą premierę. A będzie to balet „Magiczne zabawki”. Wczorajsza próba pokazała, że na scenie będzie kolorowo i bajkowo. Pomysłodawcami i autorami libretta są: choreograf Iwona Runowska i reżyser Sebastian Gonciarz, twórcy znani publiczności z koncertów sylwestrowych

Szef obrony ogłosił: - Jednostka szpicy NATO będzie w Bydgoszczy

● **STR. 4**

Nie lubisz piec i gotować? To już teraz zamów potrawy na święta

● **STR. 5**



Każdą komunikację można zakłócić. Nasz router dla Patriot jest na to odporny

Rozmowa
Daniel Lemke z firmy Teldat ● **STR. 2**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496063 11

REKLAMA

OLKOP **SUPERCENA !!!** **URSUS C 380** fabrycznie nowy!!! silnik Perkins

tel: 696 024 134 604 419 649

TERAZ TYLKO **99 600 zł**

Druga strona

pomorska.pl w liczbach

70 748
użytkownicy369 923
odsłony

ŹRÓDŁO: GEMIUS Z 13.03.2015

DZIŚ MIENINY
OBCHODZA:
Jakub, Matylda
JUTRO:
Klemens, LonginDZISIAJ
MAX
6
MIN
2

Od redaktora

Maciej
Czerwiak

Putin zniknął, ale sieć nie śpi

Putin zniknął, Rzecznik Kremla, Dmitrij Pieskow informuje, że prezydent Federacji Rosyjskiej odwołał najbliższą wizytę roboczą w Kazachstanie. Mało tego, nie pojawił się nawet na obchodach Dnia Kobiet. To tym bardziej znamienne, że trudno szukać innego państwa, które by z takim namaszczaniem czciło właśnie to święto. I choć Pieskow w oficjalnym komunikacie na kremlowskiej stronie uspokaja, że prezydent zapadł tylko na „wiosenną gorączkę”, świat wie swoje.

Wiedzą przede wszystkim internauci. W sieci dosłownie parę chwil po tym, gdy internet obiegła informacja o tajemniczym zniknięciu Putina pojawiły się żartobliwe memy. Chyba mało kto nie widział pamiętnego nagrania prezydenta Rosji przemierzającego ostępy syberyjskiej tajgi z odsłoniętym torsem na wierzchołku. A słynny udział prezydenta w programie ochrony ginących gatunków „Lot nadziei”? Władimir Putin wystartował wtedy na motolotni z jamalskiej wsi Kuszewat i dzielnie prowadził klucz żurawii. Internautom naprawę nie trzeba wiele. Po zniknięciu prezydenta pojawiły się fantazyjne fotomontaże. Na jednym Władimir Władimirowicz siedząc okrakiem na uskrzydłonej rakiecie wita się z astronautą międzynarodowej stacji kosmicznej, urządzającym sobie własne orbitalne spacer. Na innej fotografii twarz głowy FR przeklejaono na wakacyjny obrazek - oto Putin wygrzewa się na jakiejś gorącej wyspie. Na jeszcze innym - internauci uśmiercili go, umieszczając w trumnie. Jedną z ostatnich wariacji to rysunek dzieci z Kijowa, który również obiegł świat. Z malowidła wynika, że prezydenta porwało UFO.

Zarty na bok. W ostatnich dniach pojawiły się ponownie pogłoski o poważnej chorobie prezydenta Rosji. A to, że przebywa w szpitalu w Moskwie, a to że w Szajcarii. Ostatni wątek został podchwycony przez „Neue Zürcher Zeitung”, który podaje, że Putinowi... urodziło się dziecko. Świat bardziej interesuje się żartami na temat Putina, niż Ukrainą? Nic podobnego. Mam wrażenie, że kilka dobrych memów może więcej zdziałać, niż cały pułk dyplomatów. ©/©
Czytaj też **STR. 6**

z Facebooka

Czy dzieci w Aleksandrowie Kujawskim wykorzystano w kampanii wyborczej Bronisława Komorowskiego? Sprawdza to kuratorium

● Nic się absolutnie nie stało. Dzieci spotkały się z głową państwa i dostały autografy od prezydenta. Samo przeżycie jest niepowtarzalne i nie wiem, czy kiedykolwiek będą miały jeszcze taką okazję. Opuściły więc sobie tę niepotrzebną krytykę. Roman

● Sam przyjazd Komorowskiego był już kampanią. A czy dzieci wykorzystano? One zapamiętają, że miały okazję zobaczyć na żywo prezydenta. Dzieci nie głosują, nie bawią się w politykę. Dorosli mają problemy. Agata

● Mnie wykorzystywano już kiedyś, a było to na wizycie w Bydgoszczy Eryka Honeckera. Nic się nie zmienia. Wszystkie szkoły w Bydgoszczy musiały iść przywitać gościa na Alejach 1 Maja. Rozdawano flagi DDR. Roman

● Przecież te dzieci poszły zobaczyć tak ważną osobę. Przecież nikt znany nie przyjeżdża do ich miasta. A co tu mówić, że prezydent. To było wydarzenie dla nich, zresztą dla dorosłych pewnie też. Agnieszka

● A ja na przykład nie chciałabym, żeby moje dziecko latało z transparentem „popieram Komorowskiego”. Mieszkam w Aleksandrowie, ale nie uważam, że „kopnął nas zaszczyt”. Wolę, żeby Komorowski zrobił coś dla nas. Milka

z Forum

Illegal Night we Włocławku. Wylegitymowano ponad 160 osób, sprawdzono ponad 60 pojazdów

● Może jakby miasto zrobiło raz na pół roku legalne wyścigi ulicami miasta, to nie byłoby problemu. W Łodzi tak robią i jakoś nie ma problemu z nielegalnymi zgromadzeniami. Dają się wyszaleć. Antek

● Idiotyżm... na Facebooku potwierdzać przybycie na coś takiego. Facebook to narzędzie policyjne, na dół nikt nie wierz...? Ponadto można by było organizować takie imprezy w mniej widocznych miejscach. Michał

Bydgoszcz? planuje remont nabrzeża Brdy

● Oczywiście, że remont jest konieczny. Od wielu lat wędrują na odcinku Brdy, od Tesco do Opery Nova. Brzeg rzeki od ul. Bernardyńskiej w górę, prezentuje się całkiem niezłe (zwłaszcza powyżej od ul. Mostowej), ale odcinek pomiędzy Tesco a PKSem, to prawdziwy dramat. Jakub

Rozmowa „Gazety Pomorskiej”

Nasz router dla Patriot przetrwał wszystko

z Danielem Lemke, dyrektorem departamentu marketingu i handlu w firmie Teldat - o współpracy z Amerykanami.

Produkowane w Bydgoszczy wojskowe routery będą montowane w najnowszej generacji systemach obrony rakietowej Patriot. Jak tego dokonaliście?

Nasza współpraca z amerykańskim koncernem zbrojeniowym Raytheon trwa już kilka lat. Amerykanie mieli więc czas, by poznać naszą ofertę i dokładnie nas sprawdzić. Zrobiła to nie tylko sama firma, ale też - jako że rzecz jest niezwykle ważna dla obronności - rząd Stanów Zjednoczonych. Poddani zostaliśmy kilku drobiazgowym audytom. Ostatecznie nasze produkty przeszły wymagające testy w amerykańskim laboratorium. Przestrzegano nas, że będą tak wymagające, że router może ulec zniszczeniu. Ale przetrwał wszystko. Ocena, również ostatnio zakończonych testów, była celująca. To prototyp, ale - to już pewne, bo stosowna umowa została podpisana - otwiera przed nami kolejny etap współpracy z Amerykanami. Nie ukrywam, że bardzo nas to cieszy. Nasz sukces to również prestiż dla polskiego



FOT. NA DESLANE

► **Daniel Lemke: Amerykanie dokładnie nas sprawdzili. Routery będą w Patriotach**

go przemysłu obronnego, naszego regionu i samej Bydgoszczy.

Jak rozumiem, wojskowy router Teldat - bo on jest najważniejszym elementem waszej oferty - jest czymś w rodzaju centrum komunikacyjnego systemu Patriot.

Tak i właśnie z tego powodu router musi być odpowiednio zabezpieczony przed wszelkimi zakłóceniami, w tym również zewnętrznymi zakłóceniami elektromagnetycznymi. Każdą komunikację można przecież zakłócić, przynajmniej teoretycznie. Nasz router jest na to odporny. Oczywiście, jak to się dzieje, na czym

polega zabezpieczenie, to już nasza ściśle strzeżona tajemnica.

Polski rząd chce oprzeć naszą obronę przeciwlotniczą, w tym przeciwraкетową, właśnie na tak nowoczesnym systemie, jakim są wyrzutnie Patriot. A co będzie, jeśli nie amerykańska, a jakaś inna oferta zwycięży? Mówi się, że szanse mają Francuzi. Co wtedy zrobi firma Teldat?

Chodzi o program „Wisła”, w ramach którego rzeczywiście rząd polski rozważa różne opcje. Cieszylibyśmy się, gdyby to właśnie Patriot zwyciężył, ale fakty są takie, że w ten system obrony wyposażone są armie kilkunastu państw. Dla nas oznacza to otwarty rynek zbytu.

Raytheon to solidny partner biznesowy, zatrudniający na całym świecie około 61 tysięcy ludzi. Z kolei w naszej bydgoskiej firmie, mogącej pochwalić się 20-letnią historią, pracuje około 200 osób. To doskonalili fachowcy, głównie absolwenci Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Rzecz jasna podstawą naszej oferty są nowoczesne rozwiązania teleinformatyczne zaspokajające potrzeby polskiego rynku obronnego.

**ROZMAWIAŁ
MAREK WECKWERTH**

Pytania do...

Pawła Sawickiego z biura prasowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowiło przeznaczyć ok. 100 mln zł na utworzenie nowej wystawy głównej Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Skąd tak ogromne koszty?

Związane są głównie z konserwacją obiektów, w których będzie prezentowana. Jest to sześć historycznych bloków byłego obozu Auschwitz I od 4 - 9. Wystawa znajdzie się na ich parterach. Do tego dochodzą względy bezpieczeństwa, zarówno zwiedzających, jak i eksponatów.

Dlaczego postanowiono utworzyć nową wystawę?

Obecna została otwarta w 1955 r. i od tego czasu nie dokonano w niej zmian. Utworzenie nowej wynika głównie z poszerzenia wiedzy o historii Auschwitz, zmiany pokoleniowej wśród odwiedzających Miejsca Pamięci, a także faktu, że przybywają oni z różnych regionów świata i kultur.

Co będzie ją różnić od poprzedniej?

Pojawią się eksponaty, które dotąd nie były prezentowane, jak rzeczy osobiste więźniów, kosmetyczki, torebki, parasolki, to z czym przyjeżdżali do obozu. Będzie też część poświęcona sprawcom, której dotąd nie było. ●

ROZMAWIAŁ B. KWIECIEŃ

Gazeta słucham: tel. 800 170 755

Kościół powinien otworzyć się na młodych

● Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł pt. „Zamiast na lekcje na rekolekcje? Tak, ale ciekawe”. To bardzo dobrze, że coraz więcej parafii stara się organizować ciekawe spotkania po naukach w kościele. Uważam, że dzięki temu jest szansa na znalezienie dobrej drogi do młodych ludzi, którzy nie chcą chodzić na rekolekcje. Myślę, że gdyby Kościół był bardziej na nich otwarty, chętniej braliby udział w nabożeństwach i spotkaniach. HANNA Z BYDGOSZCZY

Oszuści internetowi mają się dobrze

● Chcę się odnieść do artykułu pt. „Oszust w sieci łapie w sieć”. Coraz częściej się zdarza, że jesteśmy naciągani w internecie. Kiedyś kupiłam na znanym portalu aukcyjnym kurtkę. Skusiłam się na cenę i szybko pozalaowałam, bo nie miałam pieniędzy ani towaru. Okazało się potem, że sprzedawca oszukał więcej osób. Te-

raz jestem już ostrożniejsza. Zawsze zamawiam przesyłkę płatną przy odbiorze albo kupuję w sprawdzonych sklepach internetowych. MARZENA Z TORUNIA

Pani premier nie wie, jak żyją ludzie na zasiłkach

● Mam już dość troski naszego rządu o Ukrainę. Ciągłe słyszymy, że trzeba pomagać, dawać pieniądze i nie wiadomo, co jeszcze. Zgoda, trzeba pomóc Ukraińcom, ale nie własnym kosztem! Szkoda, że nasi politycy nie martwią się tak o swój kraj. Czy rządzący nie widzą, w jakich warunkach żyją obywatele Polski? Że nie mają - często dosłownie - co do garnka włożyć? Że nie ma pracy i coraz więcej ludzi żyje z zasiłków? Proponowałabym pani premier, żeby spróbowała przeżyć miesiąc za taki zasiłek. Głowę daję, żeby jej się to nie udało. Tyle to pewnie ma na drobne wydatki. Stare przysłowie mówi: syty głodnego nie zrozumie. I tak jest, niestety, z naszym rządem. STAŁY CZYTELNIK

Kino staje się rozrywką dla bogatych

● Wybrałem się ostatnio w weekend z synem do kina. Chciałem, żebyśmy spędzili miło czas. Film był w 3D, więc do biletów doliczyliśmy jeszcze okulary. Wyszło ponad 50 zł. Do tego jeszcze popcorn, coś do picia, dla mnie kawa. I w ten sposób wydał mi się prawie 100 zł! A przecież byliśmy tylko we dwóch! Wybrał mi się na film dla dzieci. Jak często można pozwolić sobie na taki wydatek? Chyba tylko od święta. Jeśli ktoś mi powie, że kino jest powszechnie dostępną rozrywką, to się z nim na pewno nie zgodzę. JAREK Z POW. BYDGOSKIEGO

Czuje się jak obywatel gorszej kategorii

● Kilka dni temu w tej rubryce Czytelnik z pow. inowrocławskiego opowiadał o tym, jak ZUS wezwał go na kontrolę, gdy był na zwolnieniu lekarskim. Ten pan prowadzi działalność gospodarczą i wezwano go prawie natychmiast! Zgadza się z nim,

że ZUS inaczej traktuje zwykłych obywateli niż osoby znane z pierwszych stron gazet, biznesmenów, urzędników itp. Oni przy każdym niepowodzeniu, wypadce jakoś od razu podupadają na zdrowiu, idą na długie zwolnienie i nikt ich z tego nie rozlicza. Niby wszyscy wiemy, że na sprawiedliwość nie ma co liczyć, ale takie sytuacje wciąż mnie denerwują. Człowiek czuje się wtedy jak obywatel gorszej kategorii.

CZYTELNIK Z WŁOCŁAWKA

Pomóżmy potrzebującym przygotować święta

● Wielkanoc jest coraz bliżej. Chciałabym za pośrednictwem „Pomorskiej” zaapelować do wszystkich, aby rozjechali się wokół siebie i zobaczyli ludzi potrzebujących pomocy. Bo tacy są na pewno. Może warto wesprzeć sąsiadów? Sprawdźmy. STANISŁAWA Z BARCINA

NOT. (EA)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji